

„ŚWIATŁA W CIEMNOŚCI – SPRAWIEDLIWI WŚRÓD NARODÓW ŚWIATA”

CYKL WARSZTATÓW EDUKACYJNYCH DLA MŁODZIEŻY PONADGIMNAZJALNEJ

Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”, Lublin 2009.

Opracowanie: Izabela Błasiak, Dominika Majuk, Milena Migut, Agnieszka Zachariewicz

Konsultacja: Katarzyna Kasprzycka

WARSZTAT 1 : *Żeby ktoś z sąsiadów nie zobaczył...*

Postawy Polaków wobec prześladowanych Żydów w perspektywie Ratujących i Ocalonych

Koncepcja warsztatu opiera się na wyeksponowaniu problemu stosunku ludności polskiej do prześladowania Żydów podczas II wojny światowej oraz do osób, które odważyły się im pomóc. Ten skomplikowany temat naświetlony został poprzez zestawienie perspektyw Ratujących (historia mówiona) i Ocalonych (pamiętnik) w ocenie i opisie tej samej sytuacji.

Warsztat zbudowany jest wokół historii rodzin Ostrowskich i Fersztmanów. Od grudnia 1942 roku do lipca 1944 roku Marianna i Stanisław Ostrowscy ukrywali w swoim gospodarstwie w Radawczyku koło Bełżyc 9 osób z rodziny Fersztmanów. Państwo Ostrowscy zostali odznaczeni medalem „Sprawiedliwych wśród Narodów Świata” w 1992 roku. Historia ukrywania, opowiedziana przez Mariannę Ostrowską w 2007 roku, zamieszczona została w internetowej bazie historii mówionych Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN”. Tam natrafił na nią mieszkający we Francji syn jednego z Ocalonych, Sylvain Fersztman, który przechowywał dzienniki i wspomnienia z czasów wojny pisane przez ukrawających się członków rodziny. Spisany w Izraelu w latach ’90 XX w. pamiętnik pochodzącego z Bełżyc Moszka Fesztmana, stanowi – razem z relacją Marianny Ostrowskiej, materiał źródłowy – wykorzystany w ćwiczeniach warsztatowych. Dzięki zestawieniu dwóch tekstów, prezentujących perspektywy Ratujących i Ocalonych, historia ukazana w tym warsztacie jest unikatowym świadectwem okrutnych czasów wojny oraz daje rzadką możliwość zapoznania się z obrazem rzeczywistości wojennej również z perspektywy Żydów.

Czas warsztatu: 90 min,
grupa wiekowa: młodzież ponadgimnazjalna,
ilość uczestników: do 30

Po warsztatach uczeń będzie potrafił:

- wyjaśnić termin: „Sprawiedliwi wśród Narodów Świata”: kim są, kto i dlaczego nadaje taki tytuł,
- opowiedzieć historię ratowania Żydów przez Marianny i Stanisława Ostrowskich – („Sprawiedliwych wśród Narodów Świata”),
- scharakteryzować postawy Polaków wobec Zagłady Żydów podczas II wojny światowej,
- analizować i świadomie korzystać z materiału źródłowego, jakim jest historia mówiona,
- pracować z różnymi rodzajami materiałów źródłowych: historią mówioną, pamiętnikiem, fotografią, drzewem genealogicznym,
- dostrzec negatywny wpływ przejawów antysemityzmu,
- zakwestionować uproszczony sposób interpretacji świata, prowadzący się do przedstawiania spraw albo jako całkowicie dobrych, albo całkowicie złych.

Materiały źródłowe:

1. Relacja historii mówionej Marianny Ostrowskiej (nagr. Radawczyk 2007) – wersja audio i tekstowa¹.
2. Pamiętnik Moszka Fersztmana (spisany w latach '90. XX w. w jęz. hebrajskim; fragmenty pochodzą z tłumaczenia na jęz. francuski; tłumaczenie na j. polski: Agnieszka Zachariewicz).
3. Fragmenty dziennika Szola Fersztmana pisanego podczas okupacji w jęz. hebrajskim. Tłumaczenie z wersji francuskiej – jw.
4. Fragmenty relacji historii mówionej: Czesławy Chojnackiej, Edwarda Cyganiewicza, Bencjona Drutina, Marianny Kasprzak, Marii Jurczak, Henryka Kozłowskiego, Marianny Krasnodębskiej, Stefana Krusińskiego, Józefa Mazura, Zofia Patyra- Szemro – wersja tekstowa.
5. Zdjęcia archiwalne i współczesne członków rodziny Ostrowskich i Fersztmanów.
6. Drzewo genealogiczne rodziny Fersztmanów.

Materiały pomocnicze:

- przybory do pisania dla wszystkich uczestników,
- 5 kopert,
- 5 czystych karteczek,
- wydrukowane i pocięte załączniki do ćwiczeń,
- urządzenie do odtwarzania dźwięku (np. komputer, odtwarzacz CD)

1. Wszystkie relacje historii mówionej oraz zdjęcia związane z historią wykorzystane w warsztacie, pochodzą ze zbiorów Ośrodka „Brama Grodzka- Teatr NN”. Relacje dostępne są na stronie internetowej: www.sprawiedliwi.tnn.pl.

PRZEBIEG WARSZTATÓW

1. Wprowadzenie (5 min.)

Uczestnicy siadają w kręgu. Prowadzący pyta ich, czy znają termin „Sprawiedliwi wśród Narodów Świata”- w razie potrzeby wyjaśnia go. Pyta, czy znają jakieś znane osoby uhonorowane tym tytułem, np. Irena Sendlerowa, Oskar Schindler, Władysław Bartoszewski, Zofia Kossak – Szczucka, Jarosław Iwaszkiewicz, Czesław Miłosz.

Prowadzący pokazuje uczestnikom zdjęcia Marianny i Stanisława Ostrowskich. Prosi o opisanie zdjęcia: kiedy zdjęcie mogło być zrobione, kim mogą być osoby na zdjęciu (mieszkańcy wsi/miasta, wiek, zawód, pokrewieństwo, itp.)? [Zał. 1.1 – 1.3]. Prowadzący informuje uczestników, że osoby na zdjęciu to także „Sprawiedliwi wśród Narodów Świata”, a jednocześnie bohaterowie historii, która będzie tematem warsztatu, a następnie streszcza samą historię [Zał. 1.4].

2. Ćwiczenie - kręgi historii (15 min.)

Prowadzący prosi uczestników aby powstali i dzieli ich na 2 grupy. Każda z nich tworzy okrąg w ten sposób, aby jeden znajdował się wewnątrz drugiego. Następnie uczestnicy odwracają się przodem do siebie – tak, aby tworzyli pary. Osoby w kręgu wewnętrznym otrzymują karteczki z fragmentami tekstu historii mówionej Marianny Ostrowskiej [Zał. 2.1]. Osoby w kręgu zewnętrznym otrzymują karteczki z fragmentami pamiętnika Moszka Fersztmana [Zał. 2.2]. Prowadzący nie informuje uczestników z jakiego źródła pochodzą fragmenty tekstu, które otrzymali.

Każdy uczestnik zapoznaje się z treścią otrzymanego fragmentu i opowiada ją osobie stojącej naprzeciwko. Następnie para wymienia się kartkami. Osoby z obu kręgów przesuwa się o jedno miejsce w lewo. W ten sposób tworzą się nowe pary, w których uczestnicy opowiadają sobie historie, jakie przed chwilą (w poprzednich parach) usłyszeli (w razie potrzeby mogą spojrzeć do otrzymanej kartki). Znowu następuje wymiana opowiadanych historii oraz kartek i przesunięcie kręgów. Wymiana opowiadań i przesunięcie kręgów powinno odbyć się przynajmniej 6 razy.

Na zakończenie ćwiczenia wszyscy siadają w jednym kręgu i prowadzący pyta uczestników, czy opowiadane fragmenty pochodzą z relacji jednej osoby, czy ktoś zauważył podobieństwa albo różnice w opowieściach, które usłyszał w trakcie ćwiczenia, oraz kto może być autorem relacji?

Prowadzący wyjawia, że te opowieści pochodzą z 2 źródeł: relacji historii mówionej Marianny Ostrowskiej oraz pamiętnika napisanego przez Moszka Fersztmana i, choć relacjonują tę samą historię, prezentują dwie różne perspektywy – Ratujących i Ratowanych.

3. Ćwiczenie – Drzewo genealogiczne (15 min.)

Prowadzący dzieli uczestników na 5 grup. Każdy uczestnik dostaje kartę pracy ze schematem drzewa genealogicznego rodziny Fersztmanów [Zał. 3.1]. W schemacie brakuje informacji o poszczególnych osobach. Prowadzący odtwarza 2 fragmenty relacji Marianny Ostrowskiej opowiadającej o rodzinie Fersztmanów [Zał. 3.2] i prosi o uzupełnienie drzewa jak największą ilością informacji. Po uzupełnieniu drzewa genealogicznego grupy porównują na forum swoje wyniki.

Prowadzący pokazuje przedwojenne i powojenne zdjęcia osób z rodziny Fersztmanów [Zał. 3.3 – 3.7] i dopowiada, że dodatkowe informacje i materiały jakimi dysponujemy na ich temat (zdjęcia, drzewo genealogiczne) pochodzą z korespondencji prowadzonej przez Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN” z potomkami Ocalonych [Zał. 3.8].

Prowadzący informuje uczestników o programie Historia Mówiona realizowanym w Ośrodku „Brama Grodzka – Teatr NN” [Zał. 3.9].

4. Ćwiczenie – układanie historii (20 min.)

Uczestnicy nadal pracują w pięciu grupach. Każda grupa otrzymuje inną kartę pracy [Zał.4.1.A - E]. Znajdują się na niej ponumerowane fragmenty relacji Marianny Ostrowskiej oraz fragmenty pamiętnika Moszka Fersztmana. Każda grupa otrzymuje teksty związane z innym wątkiem tematycznym: „Kontakty między rodzinami Ostrowskich i Fersztmanów”, "Kryjówka w nowym domu", "Kryjówka w stodole", "Opuszczenie kryjówki", "Kontakty po wojnie".

Grupy mają za zadanie dobrać w pary pasujące do siebie fragmenty relacji Ratującej i pamiętnika Ocalonego, opisujące te same sytuacje z 2 różnych perspektyw [Zał. 4.2]. Następnie wypisują dostrzeżone w nich różnice. Po wypełnieniu kart pracy wybrany z każdej grupy przedstawiciel opowiada na forum treść historii analizowanej przez swoją grupę.

Na zakończenie ćwiczenia prowadzący podsumowuje odpowiedzi uczestników pytając, z czego wynikają dostrzeżone różnice oraz wskazując na:

- zależność perspektywy w opisie wydarzeń od miejsca relacjonującej osoby w całej historii
- potrzebę wstępnego rozpoznania źródła informacji przed rozpoczęciem pracy z nim,
- potrzebę rozpoznania odmiennych punktów widzenia jako równorzędnych i uprawnionych.

5. Ćwiczenie – Postawy Polaków wobec Żydów w czasie II wojny światowej (25 min.)

Prowadzący warsztat tworzy na sali pięć stanowisk pracy zawierających: po jednej kartce z fragmentami tekstów dotyczących postaw Polaków wobec Żydów w czasie II wojny światowej [Zał. 5.1], po jednej pustej kopercie, po pięć kartek do wypełnienia, po jednym długopisie.

Każda z pięciu grup podchodzi kolejno do każdego stanowiska (np. obchodząc salę zgodnie z ruchem wskazówek zegara), zapoznaje się z fragmentami historii mówionych, a następnie pisze na małej karteczce propozycje nazw (jedną lub kilka), którą można scharakteryzować postawy Polaków opisane we fragmentach. Każda grupa chowa karteczkę z odpowiedziami do koperty (na kopertach napisany jest numer stanowiska). Kiedy wszystkie grupy wykonają zadanie, uczestnicy siadają w kręgu. Każda z grup otwiera kopertę ze stanowiska, przy którym się znajdowała w momencie zakończenia ćwiczenia, wyjmuje z niej wszystkie karteczki i odczytuje propozycje. Uczestnicy wybierają wspólnie najbardziej trafne odpowiedzi. [Zał. 5.2].

6. Dyskusja – Postawy Polaków wobec Żydów w czasie II wojny światowej (10 min.)

Prowadzący inicjuje dyskusję, zadając przykładowe pytania:

- dlaczego jakaś postawa mogła być spotykana częściej niż inna?
- czy postawy szkodzące (lub neutralne) wobec Żydów mogły być spowodowane antysemityzmem?
- co jeszcze mogło być przyczyną postawy nieudzielania pomocy Żydom? (obawa przed karą, obojętność, wyznawana religia, itp.)

Prowadzący wskazuje na unikalność postaw Sprawiedliwych. Podaje liczbę Polaków odznaczonych medalem „Sprawiedliwych wśród Narodów Świata”. Przypomina, że nie wszyscy ratujący zostali odznaczeni medalem oraz że do uratowania jednej osoby potrzebnych było wielu ludzi dobrej woli [Zał. 6.1].

7. Podsumowanie warsztatów

Prowadzący, podsumowując, zwraca uwagę na wielość i złożoność postaw Polaków w stosunku do Żydów oraz Polaków pomagających im w czasie okupacji. Podkreśla, jak ważne jest, aby nad każdą historią pochylić się z osobna. Zbieranie i upowszechnianie historii mówionych ukazuje ich unikalność i potrzebę wnikliwej analizy.

ZALĄCZNIKI

Załącznik 1.1

Marianna i Stanisław Ostrowscy przed stodołą, w której była kryjówka rodziny Fersztmanów, lata powojenne.



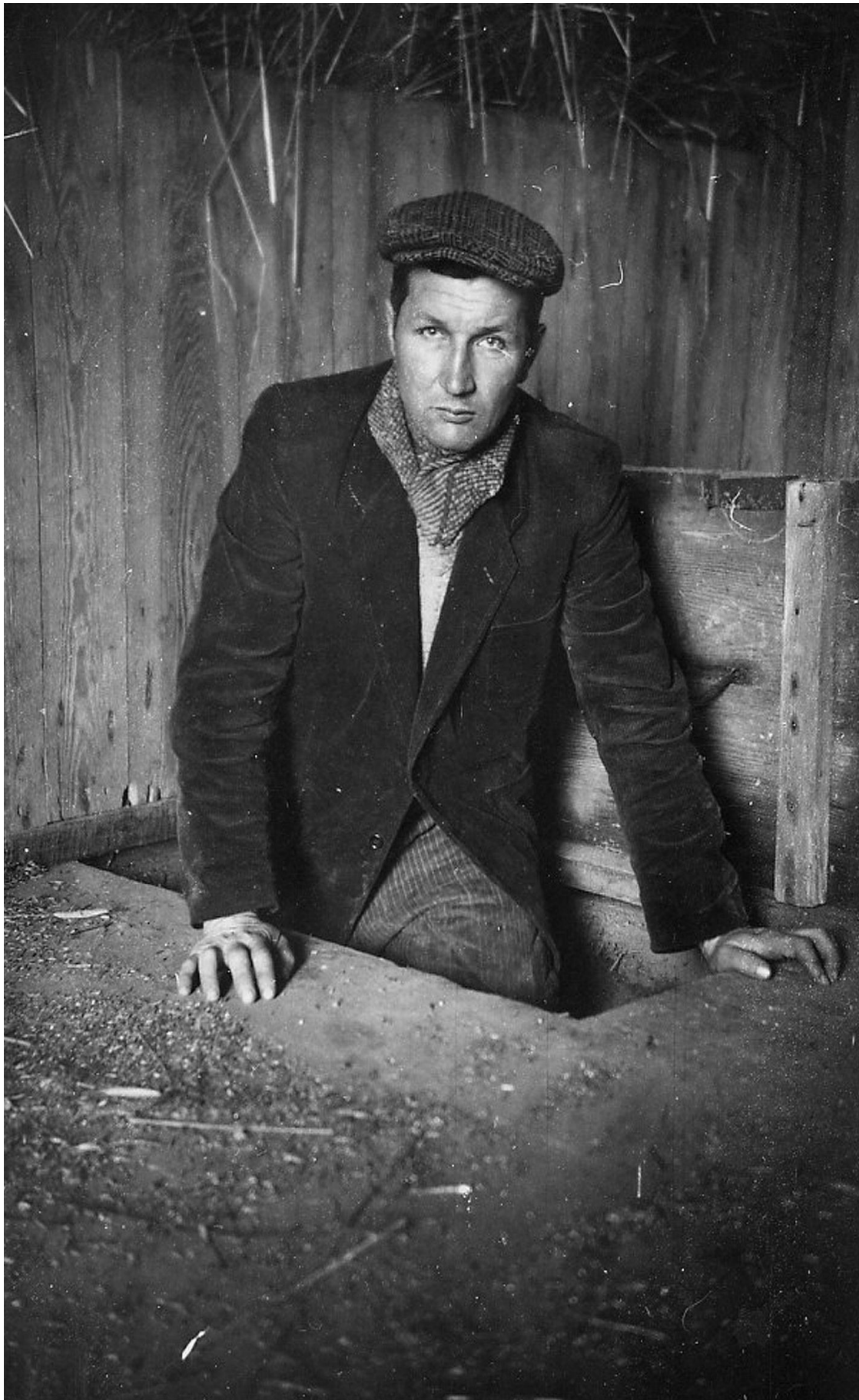
Załącznik 1.2

Marianna Ostrowska przy wejściu do kryjówki, lata powojenne.



Załącznik 1.3

Stanisław Ostrowski przy kryjówce, lata powojenne.



Załącznik 1.4

Streszczenie historii Marianny i Stanisława Ostrowskich

Marianna i Stanisław Ostrowscy mieszkali w czasie wojny we wsi Radawczyk koło Bełżyc. W 1942 roku z likwidowanego w Bełżycach getta do domu Ostrowskich przyszła żydowska rodzina Fesztmanów. Ostrowscy udzielili im pomocy. Fesztmanowie ukrywali się m.in w kryjówkach pod nowo wybudowanym domem Ostrowskich, w stodole i na strychu nad oborą. Łącznie u rodziny Ostrowskich ukrywało się dziesięć osób. Ukrywani Żydzi wyszli z kryjówki w lipcu 1944 r. Po wojnie część rodziny Fesztmanów wyjechała do Paryża, a pozostali wyemigrowali do Izraela. Kontaktowali się z rodziną Ostrowskich: pisali listy, przysyłali paczki z lekami. Marianna Ostrowska spotkała się po kilkudziesięciu latach z Moszkiem Fesztmanem w Bełżycach. W 1992 r. Marianna i Stanisław Ostrowscy otrzymali medal Sprawiedliwych wśród Narodów Świata.

Załącznik 2.1

Relacja Marianny Ostrowskiej – fragmenty

1	Ojciec nazywał się Stanisław Wojtaszko, a mama Stanisława. Oboje pracowali na roli. Tutaj nie było tyle co teraz ludzi. Tylko 3 gospodarstwa były przed wojną po sąsiedzku - ojca gospodarstwo, stryja i wuja, mamusi brata. Myśmy się pobrali z mężem w 1942 roku, w czerwcu i tu śmy się zaczęliśmy budować.
2	Myśmy z mężem- akurat pamiętam- przy księżycu słupki rżnęli, płot śmy grodzili. Przyszli i chcą żeby... Nalegali. Była kara śmierci za to. Odezwałam się: „A co będzie, jak przyjdzie tyfus?”. A Moszek: „Będziemy dół kopać głębiej i grzebać.” Na razie nic żeśmy się nie dogadali. Na drugi wieczór przyszli znowu. Mnie nie było. Mąż zdecydował, żeby ich wziąć. 3 grudnia przyszli.
3	W środku wybili słomą i deskami. Dobrze mieli, bo u nas wtedy już było światło. Oni mieli gospodarstwo, mieli wszystko, naczynia, gotowały wodę. Gospodarzyli sobie, dlatego mieli dobrze.
4	Prali sobie. 50 litrów wody brali codziennie. Mieli bańkę 40-litrową i jeszcze wiaderko. Potem trzeba było to wynieść. Myli się i prali. Nieczystości wynosili w wiadrach. Wychodzili na wieczór. Szło się, pukało w podłogę i otwierali od środka. Co wieczór chodzili do studni, wodę brali, wiadro kartofli, 4 litry mleka.
5	Na razie przyszedł krawiec z siostrą, szwagrem i z ojcem. Szmul miał już 77 lat musi i taki był chłop ze 180 centymetrów wzrostu, pochyły. Na jednym oku miał bielmo. Na jesieni Moszek przyprowadził jeszcze swojego stryja - Berek Fesztman, najmłodszy, może czterdziestoparoletni z córką. Maszka ze 16 lat miała, ładna blondynka.
6	Obowiązek był ciężki, ale ludziom się zdaje, żeśmy zrobili kokosy. Ale oni byli niezamożni. Szol chodził, handlował cielećkami, to on miał majątek? Tę chałupinę tylko mieli i Moszek tak samo. Wszystkie produkty do życia, to mąż jechał do Lublina, kupował na targu. Rozliczali się co tydzień. Gdyby nie mieli pieniędzy- nie wiem. Nie było takiej sytuacji, ale jak myśmy się podjęli, to trzeba było dać jeść. Najwyżej by tej umowy nie przedłużyli. Ale oni nie mieli gdzie, zresztą byli tacy świadomi.
7	Później sprowadził się jeszcze stryjeczny brat krawca, też Fesztman się nazywał. Jego ojciec był zamożny. Miał warsztat krawiecki, ludzi kilkoro pracowało. Szol był z 1909 roku, już trochę starszy. Żonę miał, Hela było jej na imię i synka mieli, 6 lat, Symek.
8	Raz partyzanci przyjechali. To Żydzi całe dwie doby nie wyszli.

9	Przyszli do nas na oborę, na strych. Hela była bardzo złośliwym człowiekiem. Kłóciła się z Mośkiem o byle co. Jak na tej górze byli, to tak się kłóciła, że było słycać na dworze. Co wieczór chodzili do studni, wodę brali, wiadro kartofli, 4 litry mleka. Wszystkie inne artykuły spożywcze mąż kupował w Lublinie, bo tu przecież nie można było nic zrobić, żeby ktoś z sąsiadów nie zobaczył.
10	A u nas już robił stolarz. Na Zielone Świątki odjechał z robotnikami, a Żydzi wygarnęli wióry, wyrzucili na pola słomę i kopali. Kopali całe dwa dni. Ręce do krwi im poodłaziły. Już mieli szalunek robić, wyleciał kamień. U nas jest może z metr ziemi a potem piach. Piach się oberwał. Wyleciał kamień jak pół stołu. Wszystko się oberwało. I znów pracowali. Wykopali głębiej. Kamień stoczyli głęboko. Skończyli, słomę zrównali. A potem poszli pod ziemię.
11	Masza kiedyś chorowała trochę. Przyszedł pytać się Moszek czy mam sok malinowy, bo Masza chora. Mówię, nie mam, ale pójde do siostry.
12	Nie wszystkich było na to stać. U nas okoliczności były, żeśmy byli dalej od wsi. W gęstej wsi nie łatwo chyba by było. Była gdzieś jakaś kobieta. Przyszedł do niej Żyd, nastoletni, chusteczki sprzedawał. Zaprowadziła go na posterunek do Niedzwicy. Zaprowadziła go do Niemców.
13	Potem jak wyzwolenie już przychodziło, nie wyłazili bardzo, bo było bardzo partyzantów dużo i Niemcy się kręcili. Moszek pilnował przy jednej furtce, mąż przy drugiej, żeby ktoś nie zeszedł. Przeczekali.
14	25 lipca we wtorek do nas przyszli Sowieci, a oni do 29-ego do soboty zostali. Zawołali nas do tego ich schronu. Moszek przyniósł butelkę wódki. Grzyby miał marynowane, chleba wzięłam. Posiedzieliśmy, wódkę śmy rozpiliśmy.
15	Poszli. Zostawili wszystkie rzeczy, ubrania. Nie, nie ruszaliśmy, wszystko zatęchło. Miała Hela piękne kostiumy. Mieli pretensje, żeśmy nie wynieśli. Po co było wynieść, jak Sowieci kradli wszystko, co tylko było.

Załącznik 2.2

Pamiętnik Moszka Fersztmana- fragmenty

1	Później zaprzyjaźniłem się z pewnym Polakiem, mężem córki Wojtaszki, starego przyjaciela mojego ojca, człowiekiem inteligentnym i odważnym, który nie bał się podejmować ryzyka. Godzinami rozmawialiśmy przy wódce. [...] Dowiedziałem się, że człowiek ten ożenił się rok wcześniej, budował sobie gospodarstwo i brakowało mu pieniędzy.
2	Wróciłem do Stacha Ostrowskiego, bo tak nazywał się ten gospodarz. Gotowy był się zgodzić, ale za dużą sumę w gotówce. Kryjówka miała być gotowa dopiero za kilka tygodni, w styczniu. Nie podobała mi się konieczność dania do ręki temu człowiekowi takiej sumy pieniędzy, ale on twierdził, że będzie odpowiedzialny za los całej ukrywającej się rodziny, i była to prawda.
3	Do piwnicy była doprowadzona elektryczność, nie po to, żeby ją oświetlać, bo to było zabronione, ale żeby podłączać małą maszynkę do gotowania (która dotrwała, z licznymi naprawami, aż do naszego wyjścia z kryjówki). Mogliśmy jej używać do podgrzewania wszystkiego, co chcieliśmy.
4	Dostawaliśmy nocą wodę, w tym samym czasie, kiedy wynosiło się z kryjówki nasze nieczystości. Otrzymywaliśmy również mleko i chleb. zaproponował też, żebym wykonywał w jego domu drobne prace - majsterkowanie, na przykład przy elektryczności.

5	Umówiłem się z Ostrowskim, że przyprawdę resztę rodziny tego samego wieczoru, to jest w sobotę. Wróciłem więc do Bełżyc i nocą szliśmy - tata, Masza, Szlomo i Masza, córka Beryla. Dotarliśmy tam następnego dnia rano i udaliśmy się prosto do kryjówki.
6	Nie miałem już wiele pieniędzy i nie wiedziałem, jak będziemy mogli realizować dalej nasze plany. Po dwóch tygodniach zrozumieliśmy, że takie życie, na dłuższą metę, stawało się niemożliwe z finansowego punktu widzenia. Podjęliśmy decyzję, która musiała zostać jeszcze zaakceptowana przez Ostrowskiego, by dodać do naszej kryjówki jeszcze jedną osobę. Po długich dyskusjach Ostrowski dał zgodę.
7	Dyskutowałem z wujem Berylem, który z kolei rozmawiał wcześniej z wujem Jechielem. Zaproponował mu, żeby wysłał on swojego syna, Szola, synową i ich sześciolatniego synka, żeby się do nas przyłączyli. Miałem pewne opory, ale wuj Beryl, dla którego miałem wielki szacunek, przekonał mnie.
8	Pewnej nocy, jakaś uzbrojona banda weszła do tej stodoły, żeby odpocząć w czasie swoich ćwiczeń. Na nasze wielkie szczęście wybrali inną część stodoły. Byli do tego bardzo hałaśliwi. W ten sposób nie zostaliśmy odkryci.
9	Pod rozpalonym dachem panował smród i wielki upał. Mieliśmy bardzo mało wody, żeby wytrzymać cały tydzień, i trochę podeschłego chleba. Byliśmy zmęczeni i głodni. Ukrywający się z nami sześciolatek chłopak Szola i Hali zachowywał się wzorowo. To był inteligentny chłopiec.
10	Wykopanie dziury o minimum 1m80 wysokości, 2m70 długości i 2 m szerokości – myśleliśmy, że to proste. Nadszedł dzień święta. Kopaliśmy bez przerwy. Ziemia była twarda a my wycieńczeni. Kobiety nam pomagały, ale praca nie postępowała wystarczająco szybko. Stach również nam pomógł, podczas gdy Maria poszła do kościoła. Padaliśmy ze zmęczenia i z braku sił. Stach żartował ze słabości, jaką okazywaliśmy, i z naszego wyglądu. Kiedy dziura została ukończona, przykryliśmy ją bez większych trudności i wprowadziliśmy się tam w ciągu tygodnia.
11	Chcieliśmy wielokrotnie się poddać. Przypomniałem sobie moją ostatnią rozmowę z matką, w której prosiła mnie, żebym nigdy się nie poddał, nigdy nie stracił nadziei, i próbował znaleźć rozwiązanie w trudnych chwilach. Utrwalałem sobie tę rozmowę raz po raz w pamięci. Ale strach był naprawdę wielki.
12	W tym okresie otrzymaliśmy informacje o wielu denuncjacjach kryjówek przez Polaków, którym wcześniej zapłacono, czasem bardzo drogo, za ukrywanie Żydów. Córka Szocheta Leibisha została zabita w taki sposób, podobnie jak jego żona i wiele innych rodzin.
13	Tej nocy zdecydowałem, z Marią i Stachem, że nawet jeśli sytuacja będzie się poprawiać, nie wolno nam było jeszcze się rozprężyć, ani zmniejszać środków bezpieczeństwa. Trzeba było zachować ostrożność i czujność, i czekać cierpliwie, aż sytuacja się wyjaśni. Obawialiśmy się w równym stopniu Polaków, i nie było to mylne przeczucie.
14	Rozstanie ze Stachem i z Marią było wzruszające.
15	Zdecydowałem ze Stachem, że wyjdziemy z komórki po zapadnięciu nocy, żeby nikt nie mógł zobaczyć, jak wychodzimy. Taka była prośba Stacha, który nadal bał się zemsty Polaków. Podeszedł do nas rosyjski oficer. Opowiedział nam, że Polacy poszukują ocalałych Żydów, żeby ich zabijać. To nas zupełnie pognębiło.

Załącznik 3.1 [30 egz.]

Drzewo genealogiczne rodziny Fersztmanów. - **Pobierz ze strony**

www.sprawiedliwi.teatrnn.pl/Edukacja dodatkowy plik PDF pod nazwą: W1_Za1_3.1

Załącznik 3.2

Fragmety nagrania relacji Marianny Ostrowskiej, nagr. Radawczyk 2007 r.: pt. „**Rodzina Fersztmanów**” oraz „**Uratowani**”, dostępne są w formacie MP3 na stronie projektu: www.sprawiedliwi.teatrnn.pl, w zakładce: Sprawiedliwi/Osoby/ Ratujący/ Ostrowska Marianna oraz w Bazie Historii Mówionej na stronie Ośrodka „Brama Grodzka- Teatr NN”: www.tnn.pl.

Załącznik 3.3

Szol i Hela Fersztmanowie z synkiem Symkiem przed wojną.



Załącznik 3.4

Szol i Hela Fersztmanowie z synem Symkiem po wojnie. W środku siedzi Mondek (Michel) – zaadoptowany przez Fersztmnaów syn siostry Szola.



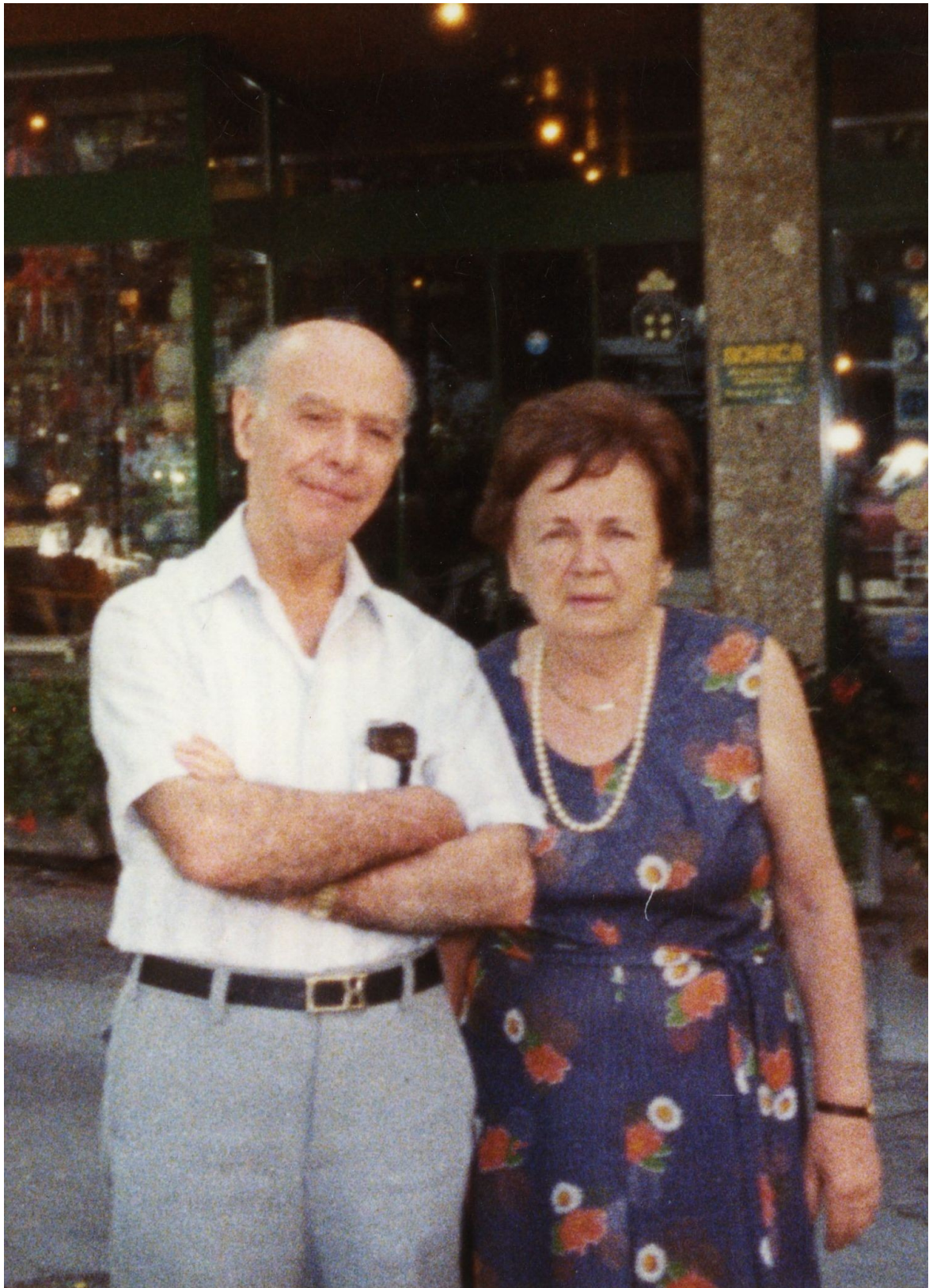
Załącznik 3.5

Szol i Hela Fersztmnaowie z wnuczką, Paryż 2002 r.



Załącznik 3.6

Szlomo i Masza Goldinerowie po wojnie.



Załącznik 3.7

Mosze i Chaja Fersztmanowie, przed stodołą, w której ukrywała się rodzina Fersztmanów, Radawczyk 1993 r. (To samo miejsce, w którym zostali sfotografowani Ostrowscy, zał. 1.1)



Załącznik 3.8

Informacje o rodzinie Fersztmanów zebrane na podstawie relacji Marianny Ostrowskiej (nagr. 2007) oraz korespondencji Sylwaina i Mondka Fersztmanów z Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN” (2008-2009).

Pobierz ze strony www.sprawiedliwi.teatrnn.pl/Edukacja dodatkowy plik PDF pod nazwą: W1_Zał_3.8

Załącznik 3.9

Informacje dotyczące tematu „Sprawiedliwi wśród Narodów Świata” oraz programu Historia Mówiona zamieszczone zostały w publikacji *Światła w Ciemności- Sprawiedliwi wśród Narodów Świata. Historia mówiona w działaniach edukacyjnych*, Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”, 2009. Publikacja dostępna jest na stronie; www.sprawiedliwi.teatrnn.pl, w dziale: Biblioteka. Szczegółowe informacje na stronie: www.historiamowiona.tnn.pl.

Załącznik 4.1.A- E

Karta pracy - **Pobierz ze strony www.sprawiedliwi.teatrnn.pl/Edukacja dodatkowy plik PDF pod nazwą: W1_Zał_4.1.A- E**

Załącznik 4.2

Klucz do załącznika 4.1.A - E

Grupa 1: 1c, 2d, 3e, 4a, 5b.

Grupa 2: 1b, 2d, 3e, 4a, 5c.

Grupa 3: 1b, 2a, 3d, 4c.

Grupa 4: 1b, 2c, 3d, 4e, 5a.

Grupa 5: 1b, 2a, 3d, 4c.

Załącznik 5.1

Stanowisko 1

1. Jak było ciepło, to jeszcze się chowali po lesie, po łąkach, w krzakach siedzieli. Później, jak się zrobiło chłodniej, chcieli do mieszkania. W mieszkaniu my ich trzymali, ale w dzień chowali się w stodole, bo zawsze ktoś do nas przychodził. Byli ludźmi. Szkoda nam było. Przecież oni byli głodni, też chcieli jeść. Najgorszy w życiu jest głód.

[Czesława Chojnacka, Sprawiedliwa wśród Narodów Świata, Kolonia Natalin]

2. Już im nie wolno było handlować, to już nie zarobili. To ci, co mieli zapasy, ci co mieli kiedyś sklepy, to mieli towary. Tak szukali, żeby gdzieś komuś sprzedać, żeby za to żywność jakąś dostać. Taka wymiana była po prostu, ale trzeba było to donieść.

[Marianna Krasnodębska, z d. Jarosz, Sprawiedliwa wśród narodów Świata, Piaski]

3. Nikt nie mógł wiedzieć, bo jeżeli by wiedział, to przychodzili nocą i mordowali ich - partyzantka, nie partyzantka, niby w celu, że oni chronili gospodarzy, żeby gospodarz nie zginął, jeżeli Niemcy znajdą Żyda. Bo to było zagrożone karą śmierci. U nas były dwa miejsca we wsi, co się ukrywali Żydzi, ale to ci nocni przyszli wymordowali ich, nie Niemcy.

[Stefan Krusiński, Sprawiedliwy wśród Narodów Świata, Uniszowice]

Stanowisko 2

1. W lesie wykopali sobie tunel i w nim mieszkali. Umówiłam się z nimi, że będę im wynosić jedzenie. W dużym garnku mama ugotowała zupy. Ten garnek brałam i nosiłam przez rzekę Udał. Nieraz się zamoczyłam po kolana. Nosiłam w umówione miejsce i tam zostawiałam.

[Czesława Chojnacka, Sprawiedliwa wśród Narodów Świata, Kolonia Natalin]

2. Otrzymaliśmy informacje o wielu denuncjacjach kryjówek przez Polaków, którym wcześniej zapłacono za ukrywanie Żydów. Córka Szocheta Lejbisza została zabita w taki sposób, i wiele innych rodzin.

[Moszek Fersztman, Ocalony z Holokaustu, Radawczyk]

3. Mieliśmy też kiedyś, to już było z organizacji, rzuty leków. To też żeśmy im przekazywali. My, jako organizacja AK-owska, mieliśmy kontakt z Żydowską Organizacją Bojową. A jej przewodniczącym w Piaskach był Izaak Kochen. I on potem zginął.

[Marianna Krasnodębska, z d. Jarosz, Sprawiedliwa wśród narodów Świata, Piaski]

Stanowisko 3

1. Sara była u nas 8 miesięcy. Sąsiedzi nic nie wiedzieli. Wiedziało jedynie kilka osób z konspiracji. Ale koledzy tatusia w gminie go podkablowali. Doniesiono do granatowego policjanta, który przybiegł zaraz do ojca z ostrzeżeniem, że wybiją całą rodzinę, Żydówkę i jego także, bo co z niego za policjant, skoro nie wie, co mu się dzieje pod nosem.

[Edward Cyganiewicz, *Sprawiedliwy wśród Narodów Świata, Abramów*]

2. Władze, korzystając z pomocy polskiej policji i polskich antysemitów, chcą za wszelką cenę znaleźć tych, którzy się ukrywają. Żydzi są znajdowani i mordowani na miejscu. Są też przypadki, że polscy gospodarze są rozstrzelani za to, że ukrywali u siebie Żydów. To przeraża tych, którzy się chowają, jak i tych którzy ich ukrywają.

[Szol Fersztman, *Ocalony z Holokaustu, Radawczyk*]

3. Na Kolonii były przechowywane - tak to ludzie mówią - Żydy. Właściciel, co ich przechowywał, zabił, wyciągnął pod słomę i tam leżały. Ale wtedy kto o Żyda się pytał. Zabity, koniec.

[Józef Mazur, *Sprawiedliwy wśród Narodów Świata, Tomaszowice*]

Stanowisko 4

1. Pamiętam, jak weszła do domu. Jeszcze kuląła. Miała odłamek w nodze. Wtedy był w Radzynie doktor G. Ojciec poprosił, żeby przyszedł. Trzeba było ten odłamek wyjąć. On nie wziął ani grosza za pomoc, ale powiedział, żeby go więcej nie prosić. Na tyle był szlachetny, że zachował to w tajemnicy.

[Marianna Kasprzak, z d. Antosiewicz, córka *Sprawiedliwych wśród Narodów Świata, Ryki*]

2. W wielkim sekrecie prowadzę negocjacje i za pewną sumę pieniędzy udaje nam się dojść do porozumienia. Kobieta jest biedna, jej mąż jest w więzieniu. Decyduje się ratować mnie oraz moją żonę i dziecko, mimo wielkiej kary, jaka grozi za ukrywanie kogokolwiek, kto jest Żydem.

[Szol Fersztman, *Ocalony z Holokaustu, Radawczyk*]

3. Zdarzył się wypadek. Chłopcy z AK grali w karty, oczywiście przy lampie, bo nie było światła jeszcze wówczas. I coś mignęło im przed oknem. Pijani nie byli, wyskoczyli, złapali. A to był obywatel polski narodowości żydowskiej z Urszulina. Gidala miał na imię. Już prawie dorosły chłopak. Znałem, bo to sąsiedzi moi byli. Na drugi dzień spojrzałem - pod posterunkiem chłopaki z AK. Podchodzę, pytam, co tu robicie? A, powiadają mi, złapali Gidalę i przyprowadzili go na posterunek policji granatowej. Ta policja odwiozła go do Cycowa i oddała żandarmerii. Po przesłuchaniu wyprowadzili go na plac, gdzie kopcowano ziemniaki na jesieni, i tam zamordowali.

[Henryk Kozłowski, *Sprawiedliwy wśród Narodów Świata, Urszulin*]

Stanowisko 5

1. Rodzina Miriam - wszyscy zginęli w Wereszczynie. Imion rodziców Miriam nie znam. Do nas przyprowadził ją. Nic nie miała. Tylko sukieneczkę białą z czerwonymi klinami. Gołą główkę. Ciemna blondynka. I więcej nic. Zaraz ludzie byli ciekawi, pytali, a ileż my za to wzięli od niej. Czy można za pieniądze ratować komuś życie? Ja uważam, że nie.

[Henryk Kozłowski, Sprawiedliwy wśród Narodów Świata, Urszulin]

2. Idziemy do różnych wiosek i zwracamy się do znajomych polskich chłopów, proponując im zapłatę. I, jako znajomi, prosimy ich, żeby nas ratowali, żeby nas gdzieś ukryli. Ale wielu z nich odmawia wszelkiego ratunku. Tłumaczą, że chcieliby bardzo nas ocalić, ale oni też chcą żyć.

[Szol Fersztman, Ocalony z Holokaustu, Radawczyk]

3. Żyliśmy jeszcze w Chełmie jakieś półtorej roku po wyzwoleniu, nie powiedzieliśmy nikomu, że nas Grzesiuk uratował. Prawdę powiedziawszy w całym Chełmie - przed wojną połowa Chełma to byli Żydzi, połowa Polacy, to w całym Chełmie był jeszcze jeden człowiek, co został uratowany w mieście. Ludzi się też uratowało kilku we wsiach, blisko Chełma.

[Bencjon Drutin, Ocalony z Holokaustu, Chełm]

Załącznik 5.2

Klucz do ćwiczenia 5.1 (propozycje nazw)

Stanowisko 1

- 1- Pomoc bezinteresowna
- 2- Pomoc płatna
- 3- Postawa szkodząca – mordy

Stanowisko 2

- 1- Pomoc bezinteresowna
- 2- Pomoc płatna
- 3- Pomoc zorganizowana

Stanowisko 3

- 1- Postawa szkodząca – donosy
- 2- Postawa szkodząca – wydanie
- 3- Obojętność

Stanowisko 4

- 1- Pomoc bezinteresowna
- 2- Pomoc płatna
- 3- Postawa szkodząca – wydanie

Stanowisko 5

- 1- Pomoc bezinteresowna
- 2- Bierność
- 3- Postawa szkodząca – mordy/ Bierność